

KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Września. — Rok 1846.
Niedziela.

№ 242.

Julro, Podwyższenie Śgo Krzyża.
Wschód słońca g. 5. m. 40, Zachód g. 6 m. 20.

W Kościele XX. *Misjonarzy* jutro w dniu Podwyższenia Ś. KRZYŻA, odbywać się będzie całodzienne solenne Nabożeństwo.

Trzy Pienia moralno-religijne na Chwałę BOGU wierszem ułożone, obok pracy swej, przez A. *Leonowicza*, Jubilera, w 74tym roku życia wydane, i częścią na cele dobroczynne ofiarowane, wyszły z druku; przedają się w Sklepie Dobroczynności i w mieszkaniu Autora, ulica *Bielajska* Nr 598; później przy ulicy *Przejazd* Nr 659, przeciw *Długiej*, obok *Lipki*, po groszy 15.

Z dniem dzisiejszym ustały *Ferje sądowe*, a jutro rozpoczynają się iak zwykle sądy we wszystkich wydziałach.

Doszło do wiadomości Władzy wyższej, że istniejące od dawna rozporządzenie, aby nikt się nie oddalał z miejsca swego zamieszkania, bez dowodu swojej legitymacji na piśmie, nie jest bynajmniej zachowywane. Rządy Gubernjalne w zastosowaniu się do reskryptu Kom: Rz: Spraw W. i D. z d. 22, 24 Lipca r. b. oparte go na poleceniu wyższej Władzy daty 6/13 Lipca r. b., poleciła Wójtom Gmin, Prezydentom i Burmistrzom Miast, ostrzedz mieszkańców, iż każdy oddalający się bez opatrzenia w książeczkę legitymacyjną lub inny dowód na piśmie, będzie pociągnięty do odpowiedzialności. (G. P.)

Tom 4ty i ostatni dzieła *Wiktora Hugo* p. t.: *Kościół Panny MARJI w Paryżu* (Notre Dame de Paris), wyszedł z druku nakładem Księgarni B. Lessmana; cena ustanowiona jest na zł. 18. Taż Księgarnia przyjmuje ieszce przedpłatę na najnowsze dzieło *Alexandra Dumas* p. t.: *Pani de Monsoreau*, po cenie zł. 20. Lecz Prenumeratorowie chcący mieć oba dzieła, składają tylko iak dotychczas zł. 30. Toż samo na Urzędach i stacjach pocztowych.

Terażniejsze ciągle upały letnie, mianowicie podczas południa, naprowadzają niektóre osoby na domniemanie: że mroźna będzie zima. »Łatwiej jest dmuchać, niżeli chuchać» mówi przysłowie. Łatwo w czasie gorącym znaleźć ochłodę pod cieniem drzew w ogrodzie lub kąpieli, iakich ieszce dotąd wiele osób używa; wody u nas w studniach i w naszej *Wiśle* nie zabraknie, nie wyschnie ona i do końca świata; ale podczas dokuczliwego zimna, słoty, zawieruchy i mrozu, trudniej jest ogrzać się, i dla tego doskonali gospodarze i dobre gospodynie wcześniej myślą o drzewie i opale, i takowy teraz zakupnią; napotykamy iuz w Warszawie uwijające się po ulicach wozy z kłocami

i szczapami, zaopatrujące tutejszych mieszkańców na zimę. Łatwiej teraz przychodzi tanio kupić futro i znaleźć kuśnierza, niż później. Bogatym z łatwością to wszystko przychodzi, może w każdym czasie, ale mniej zamożni i ubodzy, którym nie tylko na jutro nie wystarcza, lecz i na opał często brakuje pieniędzy, myśleć powinni zczasu o ciepłych kozuchach i dogodnych butach, aby potem chuchał w ręce i przebierał nogami, nie śpiewali z płaczem zwykłego *Tadeusza*: Przyszła zima, bótów nie ma; Nie dbało się, przepiło się.

Gdy iuz widzieliśmy nad Warszawą odlatujące dzikie Gęsi, zapewne do cieplejszych krajów; za to widzimy z różnych okolic przypędzane gęsi swojskie, które gospodynie nasze zakupują, aby je wcześniej utłuszczać na zbliżający się dzień Śgo MARCHA. Przy obiadach gospodarskich, a nawet pańskich, i w traktjerniach, iuz i teraz z apetytem zaiadają nietylko potrawki, ale i pieczone gąski. Biskup *Zaluski* Zatożyciel Biblioteki, takim był lubownikiem potraw z gęsi, że przez cały rok codziennie, wyjąwszy dni postnych, musiała być na jego obiedzie gęś lub gaska albo pół gaski; iego Kuchmistrz nazywał się *Gąsicki*, i tenże Kuchmistrz co niedziela dostawał od swego Pana *gąsiorek* wybornego wina.

Otoż, w ciągu oktawy N. MARJI SIEWNEJ, nastąpiło uskatecznienie życzeń Rolników; pożądany deszcz po długo trwających upałach, wczoraj wieczorem zaczął zwilżać ziemię, i w ciągu nocy powtórzył się 2-kroć.

Za Wrzesień wyszedł zeszyt *Pielgrzyma*, i zawiera: Prawosć; Zamek w mieście *Liwie*, wspomnienie historyczne, przez W. H. *Gawareckiego*; Obraz Najświętszej Panny, powieść; Myśli o kobietach; Spekulant, powieść napisana przez *Józefa Korzeniowskiego*, rozbiór przez E. *Ziemięckę*; Mowa Ś. Grzegorza Nazjaneńskiego, pisana na pochwałę swojej Siostry Ś. *Gorgonji*, przekład X. *Pawła Rzewuskiego*; Pamiętnik znaleziony po śmierci pewnego Lekarza.

(Art: nad:). Tak ciężkie żale ukochanego Au: Wi: Chirurga filozofji, za przypisanie na cześć Jego Krainy Wesołości; Pacjent filozofji starał się ile możności tymczasoswie załagodzić, w *Gazecie Warszawskiej* z dnia 10 Września r. b. — S. R. Pac: fil:.

(A. n.) *Spacer koleją żelazną*. Już ukazały się na rogach ulic celniejszych, ładne kolorowe, z wyobrażeniem lokomotywy afisze, zapowiadające przejazd do *Skierniewic* koleją żelazną; iuz przechodzący

ciekawi wiedzieć, co na skrzydłach tych ogromnych motyliw równie niepospolitej wielkości głoskami wy-
cisnęto: to zatrzymują się przy nich na chwilę, to od-
chodzą dalej aby ustąpić miejsca innym nadchodzącym,
zupelnie tak jak w kolei życia ludzkiego. Odchodząc,
ten spogląda na swój zegarek, tamten u drugiego py-
ta o godzinę, inny upatruje jej na tarczy pobliskiego
zegaru, bo w tym razie trzeba, iak lokomotywa, być
akuratnym; trzeba się stawić na godzinę wyznaczoną,
jeżeli kto chce mieć przyjemność odsunienia się w pa-
re godzin o iakie 10 mil od Warszawy, użyć przechadzki
po angielskim ogrodzie za foxalem Skierniewickim,
tam kilka godzin oddychać świeżem powietrzem, a po-
tem znaleźć się między swemi czterema ścianami, za-
ledwo czując, że odbyło się tam i napowrót 20 mil dro-
gi. Zaiste, w swoim rodzaju szybka, godna 19go wie-
ku rotacja! Ta dawniej tak spokojna ulica Marszałko-
wska, dziś w połowiej swej jednostajnej długości nie-
litościwie bywa wstrząsana łoskotliwemi dorożkami,
przywozaczami lub odwozaczami podróżnych na główną
stację. Jedźmy na tę stację i to prędko, bo zbliża się
11sta; lecz ja nie idę tym pociągiem, aż dopiero o 12ej,
więc będę miał dosyć czasu zrobić mały przeglądzik,
przypatrzeć się iak inni będą śpieszyć się, tłumić, po-
pychać, niecierpliwic, o toż i jest. Nagłównych u wej-
ścia wschodach stoi Panienka, od słońca zieloną para-
solką zasłonięta; w tem małego wzrostu człowieczek
przebiega schody, chcąc uprzędzić drugich, schyla
się prawie do połowy, i iak olbrzym po pod kolosem
Rodyjskim, przesuwa się pod zieloną parasolką, wide-
cznie uradowany, że przecież znalazło się miejsce,
w którym jego figurka wydała się za wielką. Oto o-
gólne rysy ludności w salach gościnnych zgromadzo-
nej. Wołania, ukłony, witania się z blizka, z daleka,
przez głowy, nieustanne; na lewo tłoczą się do kassy
po bilety, na prawo, do pokoiów restauracji; stoją,
siedzą, chodzą, obsypują się popiołem cygar, nadeptują
przydługie suknie, trącają się a potem przepraszają;
Panny z Rodzicami, Opiekunami, protektorami i bez
nich, skoro usłyszą pochlebne o sobie słówko, niez-
niedbaia spojrzeć niezznacznie w tę stronę, z kąd wy-
szło; poważne otyłością mamunie, rade że dopadły
spokojnego kąta, dowodzą że są niezmordowane wie-
dzeniu; ten co moment, iakby magnesem, podnosi nie-
znacznie swój kapelus z prostopadłe nad głową; inny
aby okazać swą grzeczność, niby go ściąga z głowy;
u tamtego wydaie się on iakby z głową zrosnięty.
Wkońcu otworzyły się drzwi ostatnie, powszechne do
wagonów ruszenie; ludność spacerowa rozdzielona cza-
sowo tylko na 4ry klasy, zasiadła swe miejsca, a nie-
bawem tysiąc przeszło osób, tworząc różnobarwną,
mało wniczą mieszaninę, pomknęło się jednym ruchem,

iakby ieden człowiek. Powoli, stopniowo zaczyna iak-
by usuwać się z przed oczu panorama Warszawy, iej
ogrodów, okolic, następnie pól, łąk, lasów, fabryk
rzadkich, dworów i wsi ze swemi mogiłkami i samo-
tnemi krzyżami, słowem cała sielkość niezmiernego
obrazu, rozrzuconego na równinie iak sam widnokrąg
obszernej, na równinie Mazowsza, tu rozwija się przed
tobą, a tam za tobą zwiija. W odległej starożytności
Fenicjanie na założenie osady na pobrzeżach Afryki
lub Hiszpanji, rzadko potrzebowali więcej nad 4,000
ludzi; dziś niemal połowa tej liczby, zabiera się na raz
i łądem za jednym zamachem przenosi się z miejsca
miejsca, strojna, wesoła, zaufana, chcąc przez ch-
lowy w miłym ustroniu pobyt uprzyjemnić
dzin swej doczesności.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od J. C. zł. 2, dla
Instytutu moralnie zaniedbanych Dzieci.

Kantor Główny *Tygodnika rolniczo-technologicz-
nego*, pozostaje iak dotąd przy ulicy *Daniewiczo-
skiej* N° 615, (na 1szem piątrze od frontu), i wszelkie
listy i nadesłane artykuły, tylko tamże będą przy-
mowane. — N. *Kurowski*.

Cierpiąc dokuczliwy ból zębów z powodu popsucia
się tychże, byłem zdecydowany wyrwać ich 7; gdy
udawszy się do P. *Neuman* Dentysty, ten nietylko że
mi żadnego zęba nie wyrwał, ale posmarował mi
tylko bolesne zęby, i dawszy do czyszczenia łyżeczki
przez siebie wynalezione, zupełnie mnie od lat dwóch
od okropnego cierpienia uwolnił, czemu mało 100 daie
wiarę; z tego powodu składam mu publiczne oświa-
czenie wdzięczności, którą ocenię potrafi każ y tym
przykrzym bólem dotknięty. — *Bontani*. (P. *Neuman*
mieszka przy ulicy Długiej N° 579).

Skład nut muzycznych G. *Sennewalda*, odebrał
nowości: *Etude en octaves*, na fortep., przez L. *Lac-
combe*, dzieło 40; zł. 5. *Rosellena*, fantazja z waletu
Paquita przez C. *Deldeucena* z barana kieszek, dzieło 84; zł. 7.
Schulhoffa *Airs Bohemiens*, kaprys, na fortep., dzieło
10; zł. 7.

Sposób trucia wilków. Do dużego barana bierze się
12 łutów wroniego oka, do mniejszego łutów 6. Bar-
ran powinien być uduszony niezarznięty, skóra ma
być zdejmowana od nóg tylnych iak zdejmując się z li-
sa lub zająca; po wyrzuceniu z barana kieszek, 10
miejki ponarzynąć gesto nożem, wetrzyć mocno wro-
nie oko tak z wierzchu iak i wewnątrz; wronie oko k-
tóre powinno być miakko utarte, potym naciągnąć na
barana lub owcę, skurę zaszyć, związać tylne nogi sta-
rą linką lub pęta, później włożyć barana na 24 godzin
w gnój koński. Takowa zaprawa na wilki robi się po-
wszechnie w zimie w czasie tegich mrozów, dla tego,
że wilkowi trudniejsze jest dostanie wody, którą be-

dać palony przez tę truciznę, mógłby się ratować. Każdy Właściciel lub Urzędnik leśny, winien wprzód wysledzić, miejsca któremi wilcy zwykły chodzić, a potem wzięwszy tego barana na sanie przykryte gnoiem końskim, zawieść na miejsca któremi zwykle wilcy chodzą, i po tych śladach barana tego powlec a narzeczcie go zostawić. Gdy wilk za tym śladem przyjdzie do barana i cokolwiek go pozre, najdalej 50 kroków uszedłszy, zdychać musi. W tej całej operacji strzedz się trzeba, aby gołą ręką nie brać barana lecz przez rękawicę, a najlepiej przez rękawicę człowieka koło koni lub bydła chodzącego, gdyż ten zwierz tak jest przemyślny, iż poczuwszy człowieka, mógłby się niedać uwieść tą trucizną. Za pomocą tej trucizny przepisanej przez iednego Profesora Uniwersytetu Pruskiego i podanej W. Janowi *Gutowskiemu*, korpusu leśniczych w Cesarstwie Kapitanowi, w ciągu dwóch zim w puszczy Białowieskiej, znanej z swej rozległości, wilki wszystkie wytrute zostały.

W Nrze 36 *Tygodnika Rol. Techn.* między innymi znajduje się: Srodek przeciw bieguncie iagniat. O sadzeniu owocowych drzewek. Sposób dopomożenia do sił koniom schorzałym.

Na ostatnich targach Warszawsk. i Pragsk., płacono za korzec 4ro-ćwierc: żyta rs. 4 kop. 23 (zł. 28 gr. 6). Pszenicy rs. 5 k. 1 (zł. 33 gr. 12). Jęczm. rs. 3 kop. 41 (zł. 22 gr. 22). Owsa rs. 2 (zł. 13 gr. 10). Siana fura iedno-konna od rs. 2 k. 25 do rs. 3 k. 60 (od zł. 15 do zł. 24); parokonna od rs. 4 k. 65 do rs. 5 k. 40 (od zł. 31 do zł. 36). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 80 do rs. 3 (od zł. 12 do zł. 20). Wół dobry od rs. 36 do rs. 46 k. 80 (od zł. 240 do zł. 312); średni od rs. 27 do rs. 35 (od zł. 180 do zł. 233 gr. 10); lichy od rs. 20 k. 50 do rs. 26 (od zł. 136 gr. 20 do zł. 173 gr. 10). Kartofli korzec rs. 1 k. 54¹/₂ (zł. 10 gr. 9). Okowity garniec rs. 1 kop. 8 (zł. 7 gr. 6); Szumówki k. 64¹/₂ (zł. 4 gr. 9). (G. P.)

Gazety zagraniczne, tudzież Biblioteka Warszawska, Roztrząsania naukowe, i inne pisma, donosiły o znakomitym talencie kompozycji muzycznych, Stanisława *Moniuszki*, mieszkańca Gubernji Mińskiej; w Nrze 202 Kurjera Warszawskiego, było treściwe wymienienie prac tego Autora. Wczoraj i Warszawa miała sposobność poznać ten talent. Wczoraj w Wielkim Teatrze pierwszy raz przedstawiono Operę iedno aktową *Loterja*, ozdobioną muzyką P. *Moniuszki*. O tej kompozycji ma być w iednym z pism tutejszych, rozbiór naukowy; tymczasem donosim że bawiono się ciągle, wznawiano zasłużone oklaski, żądano powtórzenia wesołej śpiewki. Na tej Loterji Autor muzyki znaczny los wygrał, bo zadowolenie Publiczności. Po ukonczeniu zostali przywołani wszyscy Artysci mający gło-

wne role, i oddzielnie JP. *Żółkowski* 2-kroć, oraz JP. *Troszel*. Rzecz do tej Operetki ułożył w Wilnie Oskar *Milewski*. Wczorajsze widowisko rozpoczęło przedstawienie melodramy *Warjaska*; w czasie której przywołano JPanią *Halpert* 4-kroć, i JP. *Komorowskię*. W Tańcach kończących toż widowisko, żądano powtórzenia *Polki*, i przywołano JPanią *Turczynowiczową*, oraz JP. *A. Tarnowskię*.

Znowu są doniesienia o wynikłych pożarach w kilku miejscach kraiu tutejszego, w drugiej połowie zeszłego miesią; i o kilku utonięciach w czasie kąpienia się w rzekach lub stawach. Parę osób piorun zabił. — W niektórych okolicach zboża ozime chociaż wydały plon dość obfity, lecz Gospodarze narzekają, iż nie jest omlotne. W niewielu miejscach właściciele są zadowoleni z plonu kartofli. Ceny zboża są bardzo mało niższe, a w wielu okolicach nie zniżyły się wcale.

Z *Petersburga*. — P. Minister Oświecenia narodowego, wyjeżdżając (5go Sierpnia), za Najwyższem zezwoleniem, ze stolicy, doniósł Rządzącemu Senatowi, że N. PANU podobają się, zarząd Ministerstwa Oświecenia narodowego, na czas nieobecności P. Ministra, poruczyć Pomocnikowi Ministra Oświecenia narodowego, Senatorowi Xięciu *Szyrynskiemu Szychmalowowi*.

Z *Moskwy* 4/2o *Sierpnia*. — Wczoraj o 12ej w południe, przybył tu szesławie z *Petersburga* J. C. W. Xiąże *MAXYMILJAN LEUCHTENBERGSKI*, a dziś raczył wyjechać traktem do *Tambowa*.

Anglja. — Sekretarz stanu dla Irlandji P. *Labouchere* (Labuszer) 31go z. m. wyjechał do *Dublinu*; poprzednio zwiedzi obwody najuboższe dla przekonania się o stanie klasy wyrobniczej. — W ostatnich dniach zapisano w rozmaitych testamentach 200,000 dukatów na założenie uniwersytetu w *Manszester*; spodziewają się, iż sposobem składkowym zbiorą drugie 2 0,000 dukatów. — Niedawno w *Dublinie* śliczny chłopczyk, synek rzemieślnika, mający lat 4, wyszedł na ganek 3go piętra, a niebędąc strzeżony, rzucił cegielką na gołębie, przechylił się, spadł na dół, i w tejże chwili postradał życie. (I w Warszawie onegdaj dziewczynka mająca lat 3, spadła z ganku 2go piętra, i wkrótce żyć przestała. Nowy przykład, ile należy mieć dozoru nad dziećmi).

Francja. — Minister spraw wew: 4go b. m. odczytał w izbie Deputowan: uprzejmą odpowiedź Monarchy na adres tejże izby, i zarazem odczwę odraczającą posiedzenia do 11go Styecz: 1847. Król 3go b. m. wieczorem przyjmował deputację izby Deputowan: która mu złożyła adres z odpowiedzią na mowę tronową. — W sali konferencji izby Deputowan: 4go b. m. ogłoszono, iż Król polecił Hrabiemu *Mole*, aby udał się do

Madrytu, i urzędownie poprosił o rękę Infantki *Donny Ludwika*, dla Królewicza Francuz: *Xcía Montpensier* (Mapansje). Dziennik *sporów* donosi: Związek Infantki Donny Ludwika z Xciem *Mapansje*, jest niezawodny; w końcu Październ: nastąpią w *Madrycie* zaślubiny Królowej *Izabelli*, oraz jej siostry. — Xzę *Joinville* (Zucwil) udał się parostatkiem *Rhamzes* z *Neapolu* do *Rzymu*; Sgo b. m. spodziewany był z powrotem przy swojej eskadrze. — W rurze miedzianej odkopanej w piwnicy mieszkania *Józefa Henry*, znaleziono po odbytem sądownym śledztwie, pismo dokładnie wyjaśniające zamach. *Józef Henry* wyszczególnił w niem wszystkie zeznania jakie uczyni, gdy będzie schwyty. Pistolety były rzeczywiście ślepo nabite. — Ziemia *Oregon* tak zostająca pod rządem ang.; jako też wcielona do Stanów Zjed., została podzielona na 8 dycezji; Arcy-Biskupem mianowany terazniejszy Biskup w *Oregon* X. *Blanchet* (Blansze); nowy Arcy-Biskup w końcu b. m. wyjedzie z Francji z 12tu Misjonarzami i zakonnicami. — Z Indji wschodnich donoszą, że cholera grasowała w sposób straszliwy w *Kuratszyr*. — Minister sprawiedliwości P. *Martin du Nord*, ma otrzymać godność Hrabiofską. — Duński Konsul ieneralny w *Tangerze* P. *Markussen*, mianowany także austr: Aientem ieneralnym w Maroko. — P. *Kobden* Igo b. m. przybył do *Bordo*. — P. *Izidor Hedde*, który towarzyszył missji do Chin, przywoził iedwabniki, i otrzymano z nich teraz bardzo piękne kokony. — P. *Thiers* ma teraz pracować nad historją restauracji czasów lipcowych. — *Kabreera* Hrabia *Morella*, przybył z młodszym swoim bratem do *Paryża*. — Wice-Hrabia F. *Portalis* Radea przy sądzie królews: i Członek izby Deputowan:, umarł 29go z. m. w *Passy*. — Korweta *Egerja* wysłana będzie z *Tulun* do wyspy *Burbon* i *Mayotty*. — Przy brzegach zachodnich Francji, daie się teraz uczuć dotkliwy brak węgla kamiennych. — Panna *Raszel* otrzymała urlop na rok, i uda się dla poratowania zdrowia do *Włoch*; przez ten czas pobierać będzie swoją pensję. — *Abdelkader* 27go z. m. znajdował się znowu na ziemi francuz.; zdaie się, iż podobnie jak w roku zesz: chee w m. Wrześniu, kiedy upały mniej dokuczają, wznowić kroki woienne. Pokolenia *Zahary*, zbliżają się do *Algierji*. — Sąd woienny w *Algierze* skazał na śmierć 7 schwytyanych Arabów, (między niemi kobiety), za zamordowanie w dniu 14tym marca sześciu strażników telegrafu; trzech zbiegłych zbrodniarzy skazano na śmierć zaocznie. — Gazeta *Paryzka Prassa*, a z niej inne, umieściły opis następującego zdarzenia: »W tych dniach F., bogaty Anglik, przy kartach poróżnił się z pewnym bawiącym tu Prusakiem. W skutek kłótni wyzwali się na pisto-

lety. Na Anglika przypadał pierwszy strzał, mierzy i chybia; przeciwnik jego już broń podnosi, gdy F... zawołał, zaczekaj, zaczekaj kupię twój strzał! Na te słowa przeciwnik i sekundanci zdziwieni spojrzeli po sobie, iednak postrzegli, że sprawę można było załatwić. Anglik jest bogaty, Prusak dobrze strzela; strzał oceniono na 25.000 fr.; które F. z całego serca zapłacił; za chwilę sprzedający i kupujący wracali do miasta oba bardzo z swego targu zadowoleni.

Hiszpanja. — Rząd 30go z. m. wieczorem wysłał gońca do *Rzymu* z depeszami do Pana *Kastillo y Ayensa*, poruczające mu, aby wyiednał od Papieża dyspensę do ślubu Królowej, z jej kuzynem Infantem *Don Franciszkiem de Asiz*. Infant 29go z. m. przyjmował powinszowania ministerstwa, szlachty, Ciąła dyplomatyecz:, Senatorów i innych osób znakomitych. — Królowa 27go z. m. wieczorem zawiadomiła Ministrów, iż postanowiła zaślubić swego kuzyna. Posłał francuz: wysłał gońców do *Paryża*. Publiczność okazała obojętność za powzięciem tej nowiny.

Niemcy. — Gazeta *Dostrzegacz Austrjacki* z dnia 7go b. m. donosi, iż dnia poprzedniego J. C. W. Wielki Xzę *MICHAŁ*, obiadował z familją Cesarską w zamku *Szenbrunn*, a wieczorem znajdował się na widowisku scenicznem w teatrze tamecznym, które dla dostojnego Gościa umyślnie danem było. — W *Wiedniu* z wielu okolic otrzymano smutne doniesienia o uszkodzeniach, jakie zrządziły w przeszłym tygodniu deszcze ulewne. Powstałe ztąd szkody mają być okropne. Domy, ogrody, winnice, pola i t. d. zostały zniszczone.

Rozmaitości. — W Przeglądzie Teatrów z *Londynu*, z d. 9 Sierpnia r. b., znajdujemy artykuł o widowisku na dochód *Marji Tagljoni*, z którego umieszczamy wyiątek: część *Oper Don Paskwale*, i *Lucja*, *Divertissement Sąd Parysa*, 2gi Akt Baletu *Sylfida*, składały to czarowne przedstawienie. Sala przepełniona. *Marja Tagljoni*, iezeli można powiedzieć, była ieszcze bardziej godną podziwu. W tańcu jej tyle jest godności uroku, wdzięku, że zdaie się nam widzieć nie Artystkę, ale istotę mitologiczną nadziemską. Sztuka znikła w niej zupełnie, widzimy tylko władczynię tańcu, która jak była, tak iest dotąd chluba i wzorem zwolenniczek *Terpsykory*. W *divertissement Perrota: Sąd Parysa*, Taniec bogiń najwyższe obudził uniesienie, bo do walki stanęły 3 boginie tańca *Tagljoni*, *Cerrito*, *Grahn*. *Tagljoni* odniosła zwycięztwo. — Jak ważne są czasem preczucia ludzi, dają nam parę przykładów wyiętych z dzieła *Radcy nadwornego von Schubert*, p. t. »*Zwierciadło Natury*, wyobrażenie. I tak w Szląsku pewien Pan S. iuz późno leżał w łóżku, ale zasnąć niemógł; cós go gwałtem pociągało, ażeby poszedł do Ogrodu; wstaje więc, scho-

dzi na dół, i idzie do ogrodu; iakiś pociąg wiedzie go przez furtkę, prowadzącą w pole, a tam są kopalnie węgla, i wsam raz przyszedł, ażeby uratować człowieka. Górnik bowiem wylazł drabiną do szyby, pośliznął się, lecąc na dół, złapał się liny, którą syn tegoż Górnika wyciągał kosz węgla; ale, gdy ojciec uchwycił się liny, i zwiększyła się waga u kosa, i niemógł ojca wyciągnąć, a już natenczas nikogo nie było, szczęściem Pan S.... nadszedł, i uratowali ojca, liczej rodziny. Drugi przykład: Pewien poważny Pastor Anglikański, także w nocy iakiś pociąg niedoopisania miał, aby odwiedzić przyjaciela bardzo melancholicznego; na próżno sobie przekadał, że to już późna pora, noc, nic niepomogło, niemógł się oprzeć temu pociągowi, wstał, ubrał się, i poszedł, i na szczęście wsam raz przybył, ażeby wstrzymać Przyjaciela, który w napadzie melancholji, chciał sobie życie odebrać. Jego częste późniejsze odwiedziny i napominania religijne, na zawsze uleczyły melancholika. — W *Pescie* w Cyrku Pani *Bach* w czasie widowiska, zaszła komiczna scena; właśnie nadeszła burza, z ulewным deszczem; ażeby Cyрк był tylko deskami wybity, więc w okamgnieniu cała Publiczność była w wodzie; proszę sobie wyobrazić krzyk Dam, których tualety zupełnie zderanzowane zostały, i kapelusze, czepki, drogie szale wszystkie poniszczone; a zaś towarzysze Dam, i inni Panowie, którym także ta przysznicowska kapiel niepodobala się, kleli i wymyślali Antrepreneurce, a ta winę na cieśli zwaliła, którzy dobrze zapłaceni byli, a tak źle zrobili. Naturalnie, widowisko zostało przerwane, a oczekiwana rozrywka, z wodą poszła, również i pieniądze za bilety popłynęły. — *Karolina von Hagen*, niegdyś ulubiona Artystka Teatru berlińskiego, a teraz zameżna Pani *Van Owen*, wydaie teraz wyciągi swoich pamiętników, które dowodzą więcej miłości własnej, iak ducha i dowcipu. — Szczególnie uderzenie piorunu: Angielskie Gazety opisują go, iako szczególny wypadek, który przewyższa wszystkie inne wypadki. Wiśniak szedł w czasie okropnej burzy z *Todington* do pobliskiego miasta, i dostrzegł iak piorun prosto w niego godził; lecz nie uczuł nic, tylko go trochę głowa zabolala, i mógł swoją drogę odbywać; w tem zdaie mu się, że czuie, iak gdyby coś zatliło się; więc najprzód zdjął kapelusz, i postrzeza w nim dziurę dużą iak troiak i tłącą się ieszcze; piorun mu przez kapelusz przeszedł, a iemu żadnej szkody niezrobił. — Panna *Raszel* 14 Sierpnia, skończyła swoje wystąpienia w Teatrze w Londynie; ostatnią rolę przedstawiając w *Horacjuszach* Kamille, i potrafiła przeciw przekonac Anglików, że iest najpierwszą tragiczną Artystką, ze wszystkich żyjących. — W Berlinie 1 Stycznia 1847 r. wszystkie ulice będą już oświecone gazem; rury gazo-

we, których długość wynosi 14 mil, już są prawie gotowe, brakuie ieszcze tylko pół mili. — *Gazeta Berlińska* umieściła nader surową krytykę tamiecznych Artystów i Artystek Opery włoskiej. — Pewien Elegant, wshedłszy do iednej z Restauracji, zapytał uprzejmie Gospodarza, czyli u niego nie mógłby zjeść obiadu za swoje pieniądze? »Zaraz Pan będziesz usłużony» odpowiedział Gospodarz, i kazał nieść obiad gościowi; gdy takowy zjadł z apetytem, udał się znowu do gospodarza, wyjął złotówkę z kieszeni, i położył mu na rękę. »Za taki obiad, należy się 5 złotych» powiedział Restaurator. »Wszakże uprzedziłem Pana, czy mogę zjeść obiad za swoje pieniądze, mam tylko ten ieden złoty na honor, więcej pan przy mnie nieznajdziesz.» Cóż było robić, Gospodarz przyjął złoty, i grzecznie prosił nieznaomiogo, aby o tem nie mówił iego sąsiadowi, który w tej okolicznosci znalazłby sposobność wymśmiania go, i szykanowania przed wszystkimi: »Bądź Pan spokojnym, nie obawiaj się tego weale, ia mu toż samowczoraj uczyniłem.» — Kiedy Bóg człowieka rozumem obdarzył, wtedy cieszyły się gwiazdy, wołając: »Człowiek wzdiesie się aż do nas». Ale gdy mu BOG dał serce, wtedy cieszyli się Anieli, wołając: »Zaprawdę człowiek zamieszka kiedyś pośród nas». Człowiek bez wychowania, podobny iest do surowej sztuki marmuru, która bynajmniej nie zwiastuje tego, co z niego sztuka wywabić umie; ona dopiero wystawia iego kolory, gładkość, a każdą żytkę i plamkę dla piękności wydatną uczynić umie. *Herder* i *Sziller*, chcieli w młodości być chirurgami, ale Opatrzność zabroniła im tego. Są rzekła im, głębsze rany, niż w ciebie, te trzeba leczyć; i oba sławnemi Poetami zostali.

Mając na celu wygodę publiczną, otworzyłem **ZAKŁAD FRYZJERSKI** w domu L. Lewenberga, dawniej Mikulskiego, Nro 467 lit: A, gdzie wszelkie WYROBY, odpowiednie moiemu powołaniu, sprzedaję po cenie bardzo niższej; niemniej utrzymuję SALON do strzyżenia i fryzowania włosów; strzyżenie wraz z wyperfumowaniem wonnemi zagranicznymi Olejkami, kosztuje gr. 15; fryzowanie gr. 20; miesięcznie rubla sr. — Pragnąc przytem aby mój Zakład w czasie nadchodzącego Karnawału stał się również użytecznym i Damom tak umiarkowaną ceną iako i dokładnością roboty, przyjmować będę do zawiania, fryzowania lub układania, wszelkie **LOKI, PUKLE** i inne **ODZBOY**, za cenę od każdej pary gr. 15; układane zaś będą podług woli Osób zaszezaiających mnie swoim zaufaniem. — Dokładność roboty, nizka cena i szczere moje chęci, czynią mi nadzieię, że Szanowna Publiczność zechce łaskawie wesprzeć moje usiłowania. — Zakład mój przytem iest zaopatrzony we wszelkie **PACHNIDŁA, KOSMETYKI** i wonne **MYDŁA**.

Tomasz *Xięzopolski*, Fryzjer i Perukarz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bartuszel Adolf Kup: z Krakowa; Bawiera Expedytorka Teatru z Tryestu; Danielski Refer: St: z Sterdyni; Gerlicz Refer: St: z Woli; Hofman Prokur: Senatu z Michałowa; Kolini Fil: Spie-

wak z Wiednia; Krasniński St. Hr: z Gub: Wołyński; Lubomudrów Urzęd: z Wód Druskienickich; Morawski Hen: Ob: z Jarnic; Nakwaski Fr: Obyw: z Małejwsi; Pelka Klem: Oby: z Radomia; Pusłowski Xaw: Oby: z Grodna; Piner Maur: Doktor Filoz: z Berlina; Ungern-Szternberg Redyent J. C. K. M. z Krakowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dwa POKOJE z meblami lub bez, są do najęcia od S. Michała, kwartalnie lub na czas nieograniczony, dla podróźnych. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 587, w Kant: P. Zwolińskiej.

**UZYTECZNA RADA
DLA JJWW. i WW. GOSPODYN.**

Ostateczne rozwiązanie oczyszczenia Indigo i zastosowania go w drobniagiem powszechnem gospodarstwie, jest bezwątpienia cudowny wynalazek **INDYJANY**. Każde gospodarstwo, tak większe iak i mniejsze, znajdzie w niej nadzwyczajną oszczędność i użytek, bo arkusz Indyjany czyli patentowanej Farbki do bielizny, kosztującej 1 złp., wystarczy do 1,200 sztuk bielizny, a zatem w małem gospodarstwie na cały rok. **INDYJANA** rozpuszcza się w miękkiej wodzie w parę minut, wydaie delikatny bardzo piękny błękitny kolor, bez najmniejszego osadu i natychmiast po rozpuszczeniu może być użyta w praniu. Sprzedaje się w Fabryce przy ulicy Miodowej w pałacu Kochanowskich pod Nrem 484, po cenach stałych, w arkuszach, pół-arkuszach, ćwiartkach, a nawet i w mniejszej ilości, oraz w wielu innych Magazynach i Sklepach tak w Warszawie iak i w Prowincji.

K. Orłowski.

MAGAZYN DRZEWA opałowego Formanka i Głowczyńskiego położony przy uli: Dobrej, w bliskości Mostu, wprost nowo-zrobionego Wjazdu, tuż za Łazienkami niegdyś W. Czernskiego, został zupełnie zaopatrzony w zapas **DRZEWA** sosnowego i olszowego, i znaczne robi sprzedaż. Magazyn ten ma Drzewo zdrowe, rdzenie i suche, w swoich zakupkach starał się o drzewo grube i średnio-grube, iako najkorzystniejsze dla kupujących, a Drzewa cienkiego zupełnie unikał; co do ceny w sprzedaży Drzewa, Magazyn ten wystawia ią umiarkowanie, i w tym względzie stara się zastosować ile możności do przekonania kupujących. Odwózka kupionego Drzewa, natychmiast uskutecznia się.



MAGAZYN Strojów, Robot krzyżowych wszelkiego rodzaju i Haftów, przy ulicy Krak-Przedm., wprost nowego Zjazdu, pod Nr 454, poleca się pamięci Szan: Damom.— Właścicielka namienionego Magazynu, przyjmuje **PANNY** do nauki ze stołem i mieszkaniem, wszystko za umiarkowaną cenę.—Oznajmia się przytem, iż jest do odstąpienia **SKLEP** do spółki, dla osoby wprawnej w robieniu sukni.



Do sprzedania przy ulicy Nowolipie Nro 2407 i 8 w domu Sułowskiego: **SANKI** zupełnie nowe nader ozdobne, z wybiciem i fartuchem; drugie **SANKI** ordynaryjne; **SIODŁO**, **RUNSZTUK** i **TRENZLA** z przyborami z Nowotnego Srebra; **WÓZ** mocno okuty; **CHOMONTA** Angielskie do iednego lub pary koni; **KABRIOLET** z Budą na sześciu resorach; oraz **FONTEPJAN** o 6ciu oktawach, z drzewa orzechowego, w dobrym stanie; niemniej **TOKARNIA** Pokoiowa z narzędziami. Wszystko z powodu wyjazdu, za nader umiarkowaną cenę

nabyć, a wiadomość na pierwszym piątrze u Lokaia Jana powziąć można.

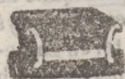
Trzy **SZAFY** iesionowe, porządne; dwie nowe, iedna używana, są dla braku miejsca w miernych cenach do sprzedania, pod Nr 1065, w pałacu Dembowskich zwanym, przy ulicy Królewskiej, na rogu Marszałkowskiej; dowiedzieć się w Szynku, lub gdzie był Warsztat Stolarski.

SALON obszerny z **POKOJEM**, świeżo wyrestaurowane, na 2m piątrze w domu Nr 451, zwanym Rezlera, od ulicy Senatorskiej, jest do najęcia od S. Michała r. b., za Rsr. 30 kwartalnie. Potrzebujący podobnego Lokalu, zgłosić się mogą do Rządu tegoż domu.

Podpisany, zakupiwszy po bardzo niskiej cenie na licytacji po Dziadzie swoim s. p. M. Grosse pozostałe **TOWARY**, to jest: Szczotki różne, Puljaresy, Perfumy, stare i spirytualne Wody Kolońskie, lewandowe, Ambre, Alpejskie i aromatyczne, Proszki i Wody do zębów, Mydła, Pachnidła do mycia i kadzenia etc., z najcenniejszych Fabryk zagranicznych pochodzące; uwiadamia, iż takowe Towary po równie niskiej cenie w Sklepie swoim przy ulicy Miodowej Nr 497 pod filarami, gdzie Handel s. p. M. Grosse istniał, sprzedaie; niemniej i wszelkie inne najlepsze Pachnidła, Pomady, Mydła etc. i inne nwości, które w rozlicznym i znacznym doborze posiada, po umiarkowanych cenach sprzedaie. H. Letronne.

W dalszym ciągu sprzedaży pozostałości po niegdy Xięzdu Kazimierzu Markiewiczu, Proboszczu Parafji Łonna, we wsi Łonna w Okręgu i Gub: Warszaws, na Plebanji czyli Probostwie w tejże wsi sytuowanym, dnia 4/16 Września r. b. o godz. 10 z rana, przez licytację podpisany sprzedawca będzie **BYDŁO**, to jest: Krowy i Woły, w liczbie sztuk kilkunastu, do spadku Xiędza Markiewicza należące, za gotowiznę zaraz po przybicciu płacić się winną. Teofil Brzozowski, Reient.

W dalszej kontynuacji sprzedaży Wyrobów Gummo-elastycznych, w Sklepie na placu Krasnińskim pod Nr 1790, w d. 2/1 Września i dni następnych, codzień o godz. 4 po południu, Kałosze, Szelki gummo-elastyczne, przez publicz: licytację sprzedanemi zostaną. Edward Marjenski, K.



Z przyczyny wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe i iesionowe, w zupełnie dobrym stanie, przy ulicy Nowy-swiat Nr 1289. Wiadomość w bramie na dole na lewo, lub wyszedłszy z bramy w pierwszych drzewach.

Znajduje się do sprzedania z wolnej ręki **OKOWITY** 10ta probe trzymającej, około 11,000 garnicy. Zyczący sobie krapną takowej, zachce się zgłosić do Kancelarji w domu pod Nr 1325 przy ulicy Sto-Krzyżkiej, gdzie o warunkach sprzedaży, bliższa poweźmie wiadomość.

Dwa **MAGLE** doskonale maglujące bieliznę, dla procederu bardzo użyteczne, z wszelkimi do tego Sprzętami zbytecznie wygodnemi, ieden po zł. 1000, oba lub ieden, do sprzedania. Informacja przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1772, w bramie, w Straganie.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania: **KANAPA**, **Stół**, **Stolik** do kart, 12 Krzesel, 2 Fotele pałan-drowe, nowego fasonu, przy ulicy Marszałkowskiej naprzeciw kolei żelaznej, pod Nr 1392.

W mieście Powiatow: Łęczycy, jest do wynajęcia **BROWAR** do warzenia piwa z Ogrodem owocowym i warzywnym. Bliższa wiadomość także.



Ktoby miał do wypożyczenia **SUMME** złp. 2000 na pewny procent, może się zgłosić do domu pod Nr 335 przy ulicy Rynek Nowego Miasta, na 2m piątrze, po prawej stronie, małeńkie nieznaczne drzwi.

ły, Stoliki, Kanapy, Szlabany i t. p.; tudzież Tokarnia Żelazna, i rozmaite Wyroby z lanego żelaza, a to za gotowe pieniądze nabychmiast płacić się mające. W. Trojanowski, Reient.

Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawsk: Wydz: 2go, podaje do wiadomości każdego mającego chęć kupna rozmaitych PRZEMIOTÓW do ubioru służących, już używanych, że sprzedaż ich przez publiczną licytację w dniu 3/15 Września r. b. o godz: 10 z rana, w dziedzińcu Domu Badań pod Nr 2361 przy ulicy Dzielnej położonego, nastąpi.

Sędzia Prezydujący, J. Orłowski.

Podpisany, Wynalazca *plynu na wygubienie nagniótków*, ma honor zawiadomić Szan: Publiczność, że nadal w temże mieszkaniu zostaje, to jest, przy ulicy Sgo Jana Nro 13, na 2m piątrze; gdzie każdego czasu wspomnianego PŁYNU dostać można. Kupcy zaś w miastach Gubernjal: lub innych, pragnący tenże plyn posiadać w swych Składowach, zapewnią im znaczny rabat. — Jan Gębicki, b. Chirurg Powiatowy.

Przy ulicy Nowy-swiat w domu pod Nr 1274 i 5, blisko Kościółka Sgo Alexandra, jest do wynajęcia od S. Michała, na 1m piątrze, MIESZKANIE następujące: Salka z balkonem, Pokoik od frontu, 2 Pokoie od tyłu z Przedpokoiem, Kuchnia angielska na dole, Drwalnia, Piwnica, Góra wspólna, i Wozownia na jeden powóz wspólna. Cena roczna dukatów 75. Wiadomość tamże.

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 411, są do najęcia różne LOKALE, składające się z 5ciu i 7miu Pokoi. Wiadomość u Rządcy Domu, mieszkającego w oficynie na 1szem piątrze, wchodząc w bramę po prawej ręce.

FABRYKARZ, przy ulicy Wałowej Nro 2260, w domu Pani Groffe, w ogródku zamieszkały, zawiadamia Szano: Publiczność, iż przyjmuje do farbowania rozmaite MATERJE iedwabne, wełniane, i t. p.; iakoteż zadaje aperture; tudzież podejmuje się z wszelkiej odzieży wywabiąć plamy. Wszystko to wykonywa za cenę umiarkowaną, zarczęzając za dokładność i akuratność. Dawid Lindykt.

LOKAL, składający się z 4ch Pokoi, Salonu, Kuchni Angielskiej, Izby dla Ludzi, na 1szem piątrze, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 lit: G, do najęcia od Sgo Michała r. b.

OFICYNA po lewej stronie, składająca się z 3ch Pokoi, 2ch Izb, Kuchni, Piwnicy i Góry, do najęcia od S. Michała, przy ulicy Mazowieckiej w domu Nro 1346 lit: B. Wiadomość u Rządcy.

NASINIENIA ŻYTA AMERYKAŃSKIEGO OLBRZYMIĘGO, sławnego z swej nadzwyczajnej plenności, nabyć można po cenie zmniejszonej, to jest: po złp. 50 za korzec, za pośrednictwem Andrzeja Heinsze w Hotelu Drezdeńskim, którego od godz: 2giej do 5tej codziennie zastać można.

Przybyły Ogródnik z zagranicy, rekomenduje się Amatorom Ogródnictwa i Kwiatów, z najlepszymi Holendersko-Harlemskimi Kwiatowemi Cybulami, iako to: **HYACINTOW, TULIPANÓW**, i w różnych innych gatunkach. — Mieszkanie moje w Hotelu Lipskim Nr 14 przy ul: Bieleń: — Ogródnik, Hezler.

Z Kantoru Informac. przy ul: Krak. Przed: N. 415.

DOBRA iedne 115, drugie 300 włók nowopolskich w Gub: Warszawskiej, o mil 2 od miasta Powiat: Piotrkowa, 1. od kolei żelaznej odległe; 3cie zaś włók takielże 514 w Guber: Lubelskiej, nad rzeką spławną położone, z wszelkimi gospo-

darskimi dogodnościami, lasami dużemi i łakami, w których stosunki z włosciąnami uregulowane i kontrakty potwierdzone, z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Blizsza wiadomość w powyższym Kantorze.

LEŚNICZY rodem z Pruss, ukwalifikowany po kilkoletniej praktyce w Prussach i Austrii, przybwszy tu, życzyby być umieszczonym do zarządzenia znacznych Lasów i nawodniania Łąk. — Potrzebny jest oraz dobry PISARZ Browarny, z miejscowością obeznany i posiadający oprócz zaletnych świadectw, odpowiedzialność. Blizsza wiadomość w powyższym Kantorze.

KANTOR STREČZEN

GUWERNERÓW I GUWERNANTEK

przy ul: Długiej pod Nro 587, wprost Domu Lasockich swanego.

Są do umieszczenia Osoby pici obojga z mniejszem i wyższem usposobieniem, z talentami lub bez. — Niemniej Bony Szwajcar-ki i Niemki. — Francuzki życzą chodliwa na godzinny konwersa- cji. Paulina Zwolińska.

Dzisiaj rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 19.

TEATR ROZMAITO. Jutro, 16ty raz *Fabrykant*. 8my raz *Stacja pocztowa w Hulecy*. (Dzisiaj przed Lwami i Lwiczami, zamiast *Kasperka*, będzie *Adolf i Julja* czyli *Osobliwi Więźni*).

FABRYKA
PORTERU I PIWA BAWARSKIEGO,
J. G. SCHAEFER et COMP;
Uwiadamia Panów Handlujących, iż po ukończeniu zupełnej restauracji swej Fabryki, od dnia 16 Września r. b., PORTER świeżej Fabrykacji sprzedawać będzie.

PIWO BAWARSKIE
z FABRYKI
PIOTRA STEINKELLER
w **ZARKACH,**
w **ŁODOWNI KONSERWOWANEJ,**
Sprzedaje się na Oxefty pojedynczo, oraz na Butelki w partjach niemniejszych iak sztuk 50, w Domu przy ulicy Trębackiej pod Nrem 638.
W *Lowiczu* urządzony jest **SKŁAD KOMISSOWY** u PP. *Toeplitz i Spółka*, którzy Szano: Obywatelom tamtejszej okolicy, na każde żądanie takowego dostarczają.

W Restauracji założonej dla dogodności JWW. i WW. Pa-sażerów, na Stacji Drogi Żelaznej w *Lowiczu*, w czasie nadcho-dzącego Jarmarku, dostać można różnych POTRAW smacznie przyrządzonych, oraz TRUNKÓW doskonałych, przy rychłej usłudze, po cenach umiarkowanych; a co większa, aby Szanownych Gości wygodnie pomieścić, Przedsiębiorca wy-stawił dwa gustowne **NAMIOTY**.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej na Śnia-danie: Geś a la mazepa, Poledwica, Befalamot, Mostek cieleny, Zrazy angielskie, Schab z kapuszą, Potrawa z kaczek i pulard, Bigos hultajski, Pierogi mięsne. — Obiad: Barszcz i Krupnik, Rosół, Sztuka mięsa na potrawę, Pierogi, Pieczyste, Ciasta.